Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 603

Wilno, dnia 4 lutego 1932 r.

Treść numeru:

-----oo§oo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

R a d j o k o w i e ń s k i e o W i l n i e ./19.I.1932 r.Prelegent Wincenty Uždawinis, redaktor "Musų Vilnius"/. W Wileńszczyźnie panują trudne warunki ekonomiczne. Społeczeństwo litewskie w Wileńszczyźnie narażone jest na barbarzyństwo władz polskich. Przykładem tego "barbarzyństwa" jest aresztowanie przez funkcjonarjuszy wileńskiej policji kryminalnej ucznia kl.7-ej lit.gimnazjum im.Witolda Wielkiego w Wilnie Fabjana Mackiewicza.

Funkcjonarjuszom wydało się, iż aresztowany przełknął skrawek jakiegoś papieru. W celu wydobycia tego papieru sprowadzono natychmiast karetkę pogotowia, która wypompowała zawartość żołądka Mackiewicza, jednak żadnego papieru nie odnaleziono. Fabjan Mackiewicz zdołał wyrwać się z rąk Polaków i chociaż ranny, znajduje się obecnie w Wielkiej Litwie i niczego mu nie brak.

Jak popularną jest idea Wyzwolenia Wilna, świadczy nast. wydarzenie:

Litwini zamieszkujący w Lichtensteinie, założyli własną kooperatywę, a przy niej szynk. Do szynku tego uczęszczało kilku Polaków. Pewien robotnik litewski, nie mogąc znieść obecności Polaka, poturbował go dotkliwie. Sprawa znalazła się przed sądem. Gdy sędzia zapytał Litwina, poco on zbił Polaka, Litwin odparł:"zbiłem go, gdyż Polacy zagarnęli nam Wilno". Sędzia zbudowany był patrjotyzmem Litwina i skazał go tylko na 6 dni domowego aresztu.

Po kilku dniach Litwin ponownie poturbował tegoż Polaka za to, że "Polacy dotąd Wilna nie zwrócili", a sędzia podobno był tem jeszcze bardziej zachwycony i skazał Litwina jeszcze na 6 dni domowego aresztu.

Polacy tak panicznie boją się organu Związku Wyzw. Wilna "Musų Vilnius", że osobom udającym się do Litwy każą przysięgać, iż nie będą one czytały "Musų Vilnius".

Polacy twierdzą, że kto choć raz przeczytał "Musų Vilnius", ten poczyna tak silnie nienawidzieć wszystko co polskie, że na Polaka nie może wprost patrzeć.

Jest to najlepszy dowód, że każdy Litwin winien prenumerować i czytać "Musų Vilnius".

/dn.26.I.1932 r./ Polacy zapewniają, iż Litwini stanowią zaledwie 2% ludności wileńskiej. Gdyby jednak Litwini faktycznie byli tak nieliczni, w takim razie Polacy nie organizowaliby w Wileńszczyźnie akcji propagandowej, mającej na celu spolonizowanie ludności litewskiej.

Jednakże Polacy sami sobie kopią dół i wzniecają nienawiść ludu, która może stać się ich zagładą.

Przykładem ustosunkowania się ludności litewskiej do propagandowych audycyj litewskich nadawanych przez Radjo wileńskie, może być list nauczycielki Swejkowskiej z Hanuszyszek pow.trockiego. Wspomniana nauczycielka w liście swym obala powtarzane przez Polaków fakty dotyczące unji lubelskiej. Zdaniem autorki listu unja ta stała się źródłem wszelkich nieszczęść, zakończonych wciągnięciem Litwy w odmęt rozbiorów. Radjo wileńskie chełpi się, iż Polacy byli krzewicielami kultury w Litwie. W rzeczywistości jednak są to propagandowe bańki mydlane. Polacy już w XI-tem stuleciu poczęli dążyć do rozszerzenia swych wpływów w Litwie.

Dowodzi tego chociażby najście Krzyżaków na Litwę, które również było dziełem Polski. Wszystko to otwarło Litwinom oczy i dziś już nawet dziecko wie, że Polak jest wrogiem Litwy.

Pyszniąc się swą kulturą, Polacy zachowują się wręcz niekulturalnie. Bo czyż kulturalnym był postępek Polaków, gdy wobec przedstawicieli państw sprzymierzonych przysięgli oni na Mękę Chrystusową, iż uznają litewskość Wilna, a w 2 dni później pogwałcili zawarty i zaprzysiężony Traktat Suwalski. Obecnie dochodzą wieści, iż Polacy zamykają szkoły litewskie w Wileńszczyźnie oraz dopuszczają się takich barbarzyństw, jak zamordowanie Kibartasa i inne. I to się nazywa kultura"

Dalej, jeżeli chodzi o informacje o Zw.Wyzw.Wilna, jakie niedawno zamieścił na łamach"Dziennika Wil." niejaki p.Surwiłło,

są one zwykłemi plotkami. Zw.Wyzw.Wilna nie skupuje w Wilnie żadnych domów, ani innych nieruchomości, a ofiary pieniężne, jakie Zw.otrzymuje, pochodzą od apolitycznych organizacyj litewskich, działających na terenie wielu państw europejskich oraz w Ameryce.

Należy więc przypuszczać, że redakcja "Dziennika Wileńskiego", domagająca się oddania pod sąd wojenny Litwinów, którzy ośmielili się zakupić w Wilnie domy, - dostała poprostu bzika.

K o m u n i k a t Z w . W z y w . W i l n a w j ę z .p o l s k i m. /Dn.26.I.32 r.prelegent - Andrzej Rondomański/. Polacy do dziś dnia pragną uchodzić za dobrodziejów Litwy, którzy przynieśli jej kulturę i chrzest. Litwa może sobie wyrzucić dwa popełnione swojego czasu błędy.

Pierwszy błąd, to zbyt późne przyjęcie chrzestu, zaś drugi - to przejęcie się wpływami kalwińskiemi.

Chrzest Litwy był powierzchowny i niezupełny. Krzewicielom chrześcijaństwa w Litwie nietyle chodziło o dusze Litwinów, ile o ich mienie.

Oficjalnie Litwa została ochrzczona w końcu XIV-go wieku, jednak w sto lat później w różnych zakątkach kraju kwitło bałwochwalstwo.

Niech więc Polacy zbytnio się nie chełpią ochrzczeniem Litwy, gdyż Litwa i tak zbyt drogo za ten chrzest zapłaciła.

Litwa mogłaby ten sam, a może i lepszy chrzest otrzymać z Carogradu i napewno kosztowałoby to ją mniej. Niestety jednak Carograd nie miał wówczas ładnej panny na wydaniu...

Ostatnio niejaki Michaś Beüermann w Wilnie wypaczył tłumaczenie Birżiški "Pana Tadeusza".

Birziška skarżył się:"Najpierw jakiś Brensztejn, który zapomniał, że nie jest Żydem, lecz Niemcem, potem Szummer, a teraz Beüermann.

Wszyscy oni mają pretensje do tłumaczenia".

Czytając "Pana Tadeusza" wcale się niema wrażenia, że chodzi tu o Litwę. W wielu wypadkach Mickiewiczowi chodziło poprostu o rym i dlatego wstawiał słowo "Polska". Tak było z rymem do "harf Eolskich", do których pasowały "żaby polskie"...

Należałoby to zmienić. Chodzi tu jednak nie o te zwykłe, krajowe, często miłe żaby i żabki zielone. Ma się tu do czynienia ze wstrętnemi ropuchami...

I n f o r m a c j e T-wa l i t e w s k o - u k r a i ń s k i e g o. /Dn.25.I.1932 r.Prelegent p.Daudżwardas/."Polacy w podstępny sposób okupowali ziemie ukraińskie. Pomimo nieludzkich prześladowań, Ukraińcy nie zniechęcają się i walczą o swe prawa.

Jeżeli chodzi o podłoże mniejszościowej polityki Polski,dużą rolę odegrał tu powszechny spis ludności, przeprowadzony w grudniu r. ubiegłego.

W czasie tego spisu w Galicji Wschodniej działy się okropne nadużycia. Ukraińców zmuszano do wypełniania blankietów w języku polskim oraz przy pomocy bicia wymuszano podawanie narodowości polskiej.

Charakterystycznym przykładem upośledzenia żywiołu ukraińskiego w Galicji Wschodniej jest fakt, że z pośród 243 Ukraińców zabiegających o wstąpienie na politechnikę lwowską, uwzględniono zaledwie 3 podania.

Prasa polska usiłuje zmylić czujność opinji społecznej, jednak prawda zawsze wychodzi na jaw.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S p r a w a d e m o n s t r a c j i s t u d e n t ó w p r z e d k s i ę g a r n i ą n i e m i e c k ą w K o w n i e .Jak podaje "Rytas" /Nr.8/, w związku z demonstracją studentów przed księgarnią niemiecką w Kownie, oraz zmuszeniem jej kierownika do usunięcia z witryny mapy, na której Kłajpeda figurowała podobno jako część Niemiec, właściciel wspomnianej księgarni Fiszer, zamieścił na łamach "Rytasa" list, w którym stwierdza:

1/ iż nieprawdą jest, jakoby inkryminowana mapa przedstawiała

Kłajpedę jako część Niemiec,

2/ mapy Kraju Kłajpedzkiego wybrane zostały z dzieła geograficznego, pozbawionego wszelkich tendencyj politycznych,

3/ wywody naukowe autora map były na inkryminowanej mapie oznaczone różnemi kolorami, natomiast terytorjum Kraju Kłajpedzkiego, co do którego autor nie posiadał materjału, pozostało niekolorowane i odcinało na tle reszty mapy.

Autora map nie można obwiniać za niedostarczenie materjałów dotyczących Kłajpedy, gdyż Centr.Biuro Statystyczne również ich nie posiadało.

Zresztą autor nie dostarczył także materjałów, dotyczących okupowanej Wileńszczyzny.

Dokoła walnego zjazdu lit. Federacji Pracy. Jak podaje "Darbininkas" /Nr.4/, centralne władze lit.Federacji Pracy /Darbo Federacija/ dążą do zwołania w dn.21 lutego r.b. walnego zjazdu Federacji.

Oddziały prowincjonalne Federacji wykazują ogromne zainteresowanie kwestją zjazdu.

Ubiegającym się o zezwolenie na zorganizowanie zjazdu nacz. m.Kowna i pow.. oświadczył, iż dopóki nie zostanie mu przedłożony spis oddziałów Federacji Pracy w pow.kowieńskim oraz wykaz nazwisk i adresów członków zarządów tych oddziałów - dopóty kwestji zjazdu rozważać nie będzie.

Naczelny Sekratarjat Federacji Pracy zbiera obecnie niezbędne informacje i spodziewa się uzyskać zezwolenie na zjazd.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"Prasa litewska o sytuacji w Kłajpedzie.

"Lietuvos Aidas" Nr.21 z 27.I.32 r.Art.p.t."Co się dzieje w Kłajpedzie?" Streszczenie:

Ostatnie wypadki w Kłajpedzie znowu zwróciły uwagę ogółu litewskiego. Depresja ekonomiczna budzi niezadowolenie wśród ludności kłajpedzkiej z polityki ekonomicznej obecnego Dyrektorjatu, któremu się notabene zarzuca cały szereg wykroczeń przeciwko statutowi kłajpedzkiemu: ograniczanie języka i szkolnictwa litewskiego, utrzymywanie urzędników obcokrajowców i t.d.Miary dopełniły potajemne rokowania prowadzone przez prezesa Dyrektorjatu Boetchera i członków Sejmiku Gubbę i Bałtramejusa 17-20 grudnia z rządem niemieckim. Z dokumentów, jakie trafiły w ręce władz litewskich wynika,że Niemcy rokowaniom tym przypisują duże znaczenie. Sądzić należy, że rokowania miały związek z t.zw.polityką germanizatorów, prowadzoną na terenie Kłajpedy, a wywołującą stałe oburzenie litewskiej ludności Kłajpedy.

Wszystko to co się dzieje obecnie w Kłajpedzie, zmusza rząd litewski do zajęcia się polityką kłajpedzką. Państwo litewskie corocznie asygnuje wielkie sumy na potrzeby Kłajpedy. Życie dostarcza przykładów , że żywioły, którym zależy na wzmacnianiu w Kłajpedzie niemieckości kosztem litewskim nie liczą się ze środkami, byleby tylko nie dopuścić do zrośnięcia się Kłajpedy z Litwą. Żadne państwo nie może się na to zgodzić.Środki zapobieżenia temu dadzą się z pewnością znaleźć w postanowieniach statutu kłajpedzkiego.

"Trimitas" Nr.5 z 28.I.1932 r.Art.p.t."Germanizatorzy kłajpedzcy pracują". Streszczenie:

Rozzuchwaleni germanizatorzy obszaru Kłajpedy nie zadawalnią się już widocznie wypisywaniem skarg do państw obcych. Skargi te nie dają tego, czego chcą wszelkiego pokroju zwolennicy wolnego miasta Kłajpedy. W związku z tem obecnie ci zwolennicy jąć się zaczęli metod jeszcze bardziej bezczelnych i podjęli z Niemcami tajne rokowania. Tem samem przypomnieli oni rządowi litewskiemu, że jednak wszystko ma swoje granice. Robota germanizatorów jest tym razem tego rodzaju, że kwalifikuje się, jako zdrada państwa i daje się podciągać pod odpowiednie artykuły kodeksu karnego. Należy oczekiwać przeto, że tym razem szkodliwe dla republiki litewskiej wybryki germanizatorów nie pozostaną bezkarne bez względu na to, jaki sąd miałby tych panów sądzić.